

Nimfomanka u seksuologa;) — luminka

Uwaga! Zanim przeczytasz:

Wiem, że nimfomania to poważna choroba i pisząc to, nie miałam zamiaru nikogo urazić. Żywię nadzieje, że nikt nie poczuje się tym tekstem dotknięty.

Stoję przed drzwiami i gapię się na niewielką złotą tabliczkę, na której wygrawerowane jest imię i nazwisko lekarza do którego właśnie zmierzam:

Marcin Herzog
Seksuolog

Jakaś minutę gapię się na słowo rseksuologr1; i stwierdzam, że totalnie mi odbiło.

Co ja tu w ogóle robię?!

Moja przypadłość przecież tak naprawdę, nie jest taka straszna.

Co z tego, że mam większą, niż przeciętny człowiek, ochotę na seks. To w końcu nic takiego. To tak jak to, że niektórzy są inteligentniejsi od innych, prawda?

Nie widzę nic zdrożnego w fakcie, że mam ochotę rzucać się na co drugiego faceta na ulicy i zdzierać z niego ubrania zębami.

Po prostu hormony mi trochę bardziej rbuzująr1;

W końcu po rozważeniu wszystkich rzar1; i rprzeciwr1; pukam do drzwi, przeczuwając przy tym totalną katastrofę.

- Proszę- słyszę bardzo seksowny głos faceta, który najwyraźniej ma mnie leczyć i utwierdzam się w fakcie, że wpadałam jak śliwka w kompot.

A kiedy już przekraczam próg gabinetu, staję jak wryta.

Przedemną, za niewielkim drewnianym biurkiem, siedzi emanujący seksem, zmysłowy i cholernie pociągający adonis.

O kurwa.

To chyba jakiś żart. Kto zrobił tego faceta seksuologiem?!

- Pani Liliana Nowak?- pyta mój nowy obiekt pożądania, nie odrywając przy tym oczu od kartki, po której coś gryzmoli.

- Tak- odpowiadam i wbijam wzrok w ziemię, byle tylko nie patrzeć na niezwykle ponętną aparycję tego boga seksu.

- Niech pani usiądzie.

Obrzucam swoją chorobę wszystkimi najgorszymi przekleństwami jakie przychodzą mi do głowy i siadam na krzeselku, cały czas trzymając wzrok utkwiony w, jak już zdążyłam zauważyć, prześlicznych panelach.

- A więc panno Nowak- na te słowa unoszę bezmyślnie głowę i zauważam, że doktorek przestał już gryzmolić po kartce i jego spojrzenie skierowane jest prosto na mnie- Co pani dolega?

- Hmm- usiłuję wymyślić jakiś ładny opis mojej dolegliwości, ale fakt, że w myślach już odpinam guziki niebieskiej koszuli pana doktora, trochę mi w tym przeszkadza.

A kiedy milczę przez dłuższą chwilę, bóg seksu postanawia mi pomóc:

- A więc co to jest: problemy z orgazmem, z zajściem w ciążę, uczulenie na wibrator...

Uczulenie na wibrator?!

- ... uczulenie na prezerwatywy, czy może apatia seksualna?

Ha! Apatia, już akurat. Chciałabym.

To znaczy, nie, nie chciałabym, ale jak to jest w ogóle możliwe, by nie mieć ochoty na seks?

Nerwowo się uśmiecham, a w duchu wypowiadam modlitwę dziękczynną za to, że ten facet siedzi za biurkiem i widzę go tylko od brzucha w górę.

Niestety, ta górna część, tak jak zapewne dolna, jest niezwykle kusząca. Szerokie ramiona, które zasłania niebieska koszula, którą i tak już w myślach zdjęłam. Zielone oczy, krótkie blond włosy i te zmysłowe usta...

Nagle dociera do mnie, że boskie usta ruszają się i mówią:

- Niech się pani tak nie denerwuje. Jestem przecież lekarzem i mam za zadanie rozwiązać pani problemy- kąciki ust doktorka idą w górę przez co szeroko się uśmiecha, ukazując przy tym dwa rzędy bielutkich zębów- Może chce pani wody?

Niestety nim zdążam się zorientować, co się dzieje, adonis wstaje i udaje się po butelkę wody, która stoi na półce przy oknie.

Mi oczywiście kopara opada, bo okazuje się, że jego dolna część jest nawet lepsza od górnej.

Kiedy nalewa wodę do szklanki, odwraca się do mnie tyłem, więc ja mam ochotę wydłubać sobie oczy, których chwilowo nie mogę oderwać od jego tyłka, ropakowanego!; w niezwykle seksowne dzinsy.

To jest chyba kara.

Tylko Bóg jeden raczy wiedzieć za co.

Dlaczego seksuologiem nie może być sześćdziesięcioletni staruszek, ze zmarszczkami na całej twarzy i brzuchem ledwo mieszczącym się w rozmiarze XXXXXXXXXXXXL?

Adonis kończy nalewać wodę i z bardzo szerokim uśmiechem zmierza w moją stronę i podaje mi szklankę.

Potem odchodzi za swoją stronę biurka i niezwykle swobodnie siada sobie na foteliku.

Podczas gdy on jest totalnie odprężony, ja jestem sztywna jak drut.

- Powiedz mi Lili- już przeszedł na rtyr!;- Ile ty w ogóle masz lat?

- Dwadzieścia- odpowiadam i nagle czuję straszną suchość w ustach, więc zaczynam pić wodę.

- Hmm to raczej nie czas na problemy ciężowe, więc co? Trudności z osiągnięciem orgazmu?

Sposób w jaki wypowiada słowo orgazm sprawia, że krztuszę się wodą.

Kiedy już mogę oddychać, uśmiecham się krzywo i mówię:

- Nie- modląc się przy tym, żeby zaraz nie zaczął rozważać kwestii uczulenia na wibrator czy prezerwatywy, bo zacznę się rumienić jak pensjonariuszka.

- Jakoś nie wyglądasz ma osobę z apatią seksualną.- mówi i znów szeroko się uśmiecha, co może oznaczać tylko tyle, że na pewno zauważył, jak wlepiłam wzrok w jego tyłek.

Po prostu super.

Zbierając w sobie całą odwagę, mówię:

- Dolega mi raczej coś przeciwnego do apatii.

Doktorek spogląda na mnie z zaciekawieniem, unosząc przy tym jedną brew do góry.

Cholera.

Unoszenie jednej brwi do góry jest numerem jeden, na mojej liście najseksowniejszych gestów u facetów.

- Możesz mówić jaśniej?

Nie, nie mogę.

- Hmm, ja bym to nazwała, może nadpobudliwością seksualną?

- Czyżbyś ciągle miała ochotę na seks?

Uśmiecham się kwaśno, pozostawiając to pytanie bez komentarza, bo oczywiście facet trafił w dziesiątkę.

- Ale na seks z kim?- dalej dopytuje się adonis- z własnym chłopakiem czy z mężczyznami przypadkowo gdzieś spotkanymi?

- Nie mam chłopaka, więc z reguły mam ochotę rzucić się na jakiegoś faceta, którego zobaczę na ulicy,

spotkam w sklepie, albo poznam na imprezie- mówię szybko, zgrabnie pomijając fakt, o zdzieraniu ubrania zębami.

Jakoś nie chcę patrzeć, jak doktorek to przyjął, więc znów zabieram się do picia wody.

Niestety nawet przy tej czynności widzę, jak adonis nagle robi bardzo łobuzerką minę i z błyskiem w oczach pyta:

- Na mnie też masz ochotę?

I tym razem tak krztuszę się wodą, że duża jej część, z moich ust, wylatuje prosto na piękne panele.

Doktorek wybucha śmiechem, a ja spoglądam na niego groźnie.

- Widzę, że masz- odpowiada chyba sam do siebie, między jednym napadem chichotu a drugim.

Doprawdy, bardzo zabawne.

Przez dwie minuty siedzę i czekam, aż się uspokoi.

Jednak kiedy w końcu następuje błogosławiona cisza, dochodzę do wniosku, że wołałam śmiech, ponieważ adonis spogląda na mnie z szelmowskim uśmiechem i wstaje.

Kiedy omija biurko i idzie w moją stronę, wciskam się w fotel, jednak nie jestem w stanie oderwać oczu od jego hipnotyzującego wzroku.

- Moja droga Lili- mówi kiedy staje obok mnie i bierze moją dłoń w swoją- Jesteś nimfomanką,

Oświadcza to jak gdyby nigdy nic, ale do mnie ledwo te słowa docierają, gdyż poważnie zaczyna mi się kręcić w głowie z nadmiaru emocji,

- Ale wiesz- dodaje i zaczyna masować kciukiem wewnętrzną część mojej dłoni- To nie taka straszna choroba. Można powiedzieć, że nawet...- podnosi drugą rękę do mojej twarzy i palcem wskazującym obrysowuje mi usta-... bardzo interesująca. Nie sądzisz?

Nie jestem w stanie wypowiedzieć nawet jednego słowa, więc adonis pochyla się i lekko muska moje usta swoimi.

No i tyle jeśli chodzi o leczenie mojej choroby.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

luminka, dodano 27.06.2007 20:22

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.